



**Nr 8.**

Przedpłata w Poznaniu:  
kwartalnie 1 młk., miesięcznie 36 fen.,  
z odnośnieniem do domu 1 młk. 26 fen.  
WIELKOPOLANIN  
wychodzi codziennie.

Poznań, wtorek 12 stycznia 1886

Przedpłata na pocztach  
kwartalnie 1 markę.  
INSERTY od wiersza drobnego 15 fen.  
REKOPISMA się nie zwracają.

**Rok 4.**

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wodna ul. nr. 22. — EKSPEDYCJA: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Nakład codzienny 6250 egzemplarzy.

### List Ojca św. do księcia Bismarck'a.

„Reichsanzeiger“ (gazeta urzędowa) ogłasza następujący list Ojca św. do ks. kanclerza:

„Papież Leon XIII J. O. Księżu Otonowi Bismarck'owi, Wielkiemu Kanclerzowi Państwa Niemieckiego zasyła swe pozdrowienie.

„Skoro zatarg o wyspy karolińskie wedle warunków, przez Nas zaproponowanych, szczęśliwie został załatwiony, wyraziliśmy z tego powodu Jego Cesarskiej Mości Cesarzowi niemieckiemu Nasze zadowolenie. Takie samo uczucie chcielibyśmy wyrazić i Waszej Księżęcej Mości, ponieważ za jej poradą zatarg ów został Nam przedłożony do załatwienia. A nawet otwarcie powiedzieć można, że liczne trudności, jakie przy załatwieniu tem występowały na jaw, we wielkiej mierze Waszej nieustannej gorliwości zawdzięczają swe usunięcie, albowiem od początku do końca samego z wszelką gotowością zgadzaliście się na usiłowania Nasze. Za to wyrażamy Wam Nasze uznanie, ponieważ gotowość Wasza pomyślną dała Nam sposobność w interesie zgody z wzniosłego wywiązać się zadania, co w historii Stolicy Apostolskiej nie jest wprawdzie nowością bynajmniej, ale pomocy Jej już od dawna nie wzywano, lubo może nie ma niczego, coby więcej zgadzało się z duchem i istotą papieżstwa. Pan jednakże, idąc raczej za własnym zdaniem i oceniając położenie więcej wedle prawdy, niż wedle mniemania i skłonności innych, nie wahał się Naszej zaufać bezstronności. Wszyscy mężowie, bezstronnie na rzecz się zapatrujący, już po cichu, już głośno po Waszej stałej stronie, szczególnie zaś katolików świata całego ujął z pewnością zaszczyt, Ojcu swemu i Najwyższemu Pasterzowi wyświadczyć. Mądrość Wasza, jako męża stanu, we wysokiej mierze przyczyniła się, jakto powszechnie przyznają i otwarcie, do utworzenia tak potężnej wielkości Państwa Niemieckiego i obecnie, co jest rzeczą naturalną, wszelkich dokłada starań, by Państwo to, opierając się na sile i dobrobycie nadal miało trwałość zapewnioną. Bystrości wzroku Waszego nie uszło przecież zapewne, ile to środków utrzymania porządku państwowego i socjalnego spoczywa w rękach, dzierżących władzę, jaka nam przysługuje, mianowicie, jeżeli ręce te po usunięciu przeszkód wszelakich całą mają wolność działania. Dozwól Pan, że w myśli uprzedzimy przyszłość i to, co właśnie dokonaniem zostało, uważać będziemy za wróżbę tego, co nastąpi. Abyś Pan tymczasowo rzeczywisty miał dowód usposobienia Naszego, pismem niniejszem mianujemy Was rycerzem Orderu Chrystusa, którego ozdaki wraz z listem tym Wam przesyłamy. W końcu życzymy Wam ze serca pomyślności.

Dano w Rzymie u Św. Piotra 31 grudnia 1885, w ósmym roku papieżstwa Naszego.

(podp.) **Leon XIII. P. P.**

### Ordery papieżkie.

Każdy dwór panujący kilka ma zwykle orderów, których udziela poddanym własnym lub obcym w dowód uznania szczególnych ich zasług w jakim bądź kierunku, albo też celem zapewnienia ich o swej dla nich życzliwości.

Często obdarzenie poddanego obcego wysokim jakim orderem bywa prostym aktem grzeczności ze względu na jego monarchę.

I dwór papieżki kilku rozporządza orderami, z których wymieniamy następujące:

**Order Chrystusa**, jako najwyższy pomiędzy orderami, pierwsze zajmuje też miejsce. Ma on tylko jedną klasę i ci, co go otrzymują, w dokumencie nadawczym mianowani są rycerzami za stepu Chrystusowego.

Order ten jest zarazem najstarszy, bo ustanowiony został w roku 1312, gdy ówczesny papież rozwiązał był potężny zakon świecki Templariuszów. Drugim z kolei co do znaczenia swego jest

**Order św. Grzegorza**, który przez papieża Grzegorza XVI na pamiątkę imiennika i poprzednika swego, między świętych policzonego, w roku 1831 został ustanowiony. Dzieli się on na 3 klasy, z których uczestnicy klasy najwyższej otrzymują wielki krzyż komandorski. Trzecim z rzędu jest

**Order złotej ostrogi**, ustanowiony w roku 1559 przez papieża Piusa IV. Obejmuje on dwie klasy, komandorów i rycerzy. Czwarty i następny jest

**Order Piusa**, dzielący się także na dwie klasy i

**Order grobu świętego**, którego oprócz papieża upoważniony jest udzielać każdorazowy patriarcha jezorolimski, rozumie się, za poprzednim zezwoleniem papieża.

Przy tej sposobności nie od rzeczy może będzie podać czytelnikom „Wielkopolanina“ te ordery, które w innych krajach uważane są za najpierwsze.

Austria i Hiszpania ten sam mają order najwyższy i to order złotego runa. Pochodzi to ztąd, że przed kilku wiekami oba te kraje pod jednym zostawały berłem. Gdy z biegiem czasu każdy z nich własnego otrzymał monarchę, order ten, który już dawno przedtem był ustanowiony, zatrzymali tak monarchowie Austrii, jak i królowie hiszpańscy. Prócz tego w Austrii order Maryi Teresy także za jeden z najpierwszych uchodzi.

W Prusach najwyższym orderem jest order czarnego orła, którego zwykle udziela się tylko osobom, do domów panujących należącym, rzadko bardzo osobom prywatnym.

W Anglii najpierwsze zajmuje miejsce order podwiązki, ustanowiony w XVII wieku przez ówczesną królową angielską.

Najwyższym orderem w Rosyi jest order św. Włodzimierza.

W Polsce dawniej nie było wcale orderów; dopiero ostatni król polski, Stanisław Poniatowski, ustanowił order orła białego, o który magnaci ówczesni bardzo się ubiegali.

### Stępel w sądach polubowych.

W sprawie kasacyi stępel przy sprawach polubowych tak minister spraw wewnętrznych, jak i minister oświecenia wydali następujące rozporządzenie:

1. Stósownie do paragrafu 41 przepisów dla sądów polubowych obowiązane są strony do wczesnego użycia stępla koniecznego przy protokołach spraw polubowych i mają obowiązek dołączyć stępel ten w przeciągu 2 tygodni począwszy od daty spisania protokołu. Sędziowie polubowi mają obowiązek zwrócić stronom uwagę na ten przepis;

2. Przy kasacyi stępla winien każdy sędzia polubowy zastosować się do następującego przepisu: a) marki stępelowe przyklepić należy na protokół u góry na lewo na pierwszej stronie protokołu; jeżeli kilka marek jest użytych, to przyklepić je należy jedną pod drugą, lub obok siebie. Na dolnej części każdej marki stępelowej, a jeśli nie starczy miejsca, to na papierze otaczającym markę należy wyszczególnić datę (dzień, miesiąc i rok) w liczbach lub literach oraz miejsce, w którym stępel skasowano, tak samo i nazwisko sędziego polubowego, oba te nazwiska należy zupełnie i wyraźnie wypisać. Znaczkę te wszystkie kasacyjne należy wykonać bez wymazywania i bez przekreślania, gdyż wtedy byłyby nieważne. Każdą markę stępelową opatrzyć należy odciskiem pieczęci urzędowej i to tak, że pieczęć ta pozostawi ślad częścią na marce stępelowej, częścią na otaczającym papierze, do którego marka przyklepiona. b) Jeżeli protokół spisany na arkuszu, na którym stępel odcisnięty, to każdy taki arkusz osobno w sposób powyżej podany należy podpisać, datą i pieczęcią skasować, aby do innego użytku służyć nie mógł.

3. Władza rewidująca stęple dokona rewizyi księgi protokolarnej i aktów pobocznych zwykle w mieszkaniu sędziego polubowego, jeżeli tenże zamieszkuje w miejscu sądu okręgowego lub też w pobliżu. Sędzia polubowy nie mieszkający w miejscu sądu okręgowego, na wezwanie władzy rewizyjnej ma obowiązek dostawić tak księgę protokolarną, jak i akta poboczne sądowi temu celem dokonania na nich rewizyi. Sąd okręgowy przedłoży te papiery władzy rewidującej stęple, a ta odesła je sędziemu polubowemu po dokonanej rewizyi.

Przepis paragrafu 41 ustaw dla sądów polubowych nie narusza powyżej wyszczególnionych rozporządzeń. Stósownie do przepisu tego sędziowie polubowi nie mają obowiązku troszczyć się o skasowanie stępla na protokołach w czasie przepisany, obowiązek ten spada jedynie na

strony prawujące się, które protokół podpisały. Tak samo nie mają sędziowie polubowi odpowiedzialności za to, czy wysokość stępla zastosowana była stosownie do sprawy, o której w protokole mowa.

## Wiadomości polityczne.

**Berlin**, 10 stycznia. Cesarz, jak zaręcza jedna z gazet, upoważnił ministra skarbu do przedłożenia monopolu na okowitę radzie Rzeszy, co w dniach najbliższych ma też nastąpić.

— Wedle prawa o kasach chorych obowiązane są odnośnie kasy tak cechowe, jak i poszczególnych stowarzyszeń płacić chorym swym członkom zapomogę, jeżeli choroba trwa dłużej niż 3 dni. Niektóre kasy statutami swymi zobowiązały się zapomogę taką płacić już od pierwszego dnia choroby, co jednakże, jak się gdzieś pokazało, doprowadziło do nadużyć o tyle, że ten i ów udawał tylko chorego i brał bez potrzeby wsparcie.

Minister więc handlu, by temu zapobiedz, ogłasza, że wszystkie stowarzyszenia ze statutów swych wykreslić mają paragraf, nakazujący płacić chorym członkom zapomogę już od pierwszego dnia choroby.

— Parlament na posiedzeniu wczorajszym zajmował się projektem, dotyczącym budowy kanału, połączyć mającego morze Bałtyckie z Północnem, i po dłuższej rozprawie, w której członkowie prawie wszystkich stronnictw głos zabierali, przekazał projekt ten do rozpatrzenia osobnej komisji, z 21 członków złożonej.

— Do gazet francuskich i belgijskich piszą ze Rzymu, że Ojciec św. z powodu 25 letniego jubileuszu do cesarza Wilhelma własnoręcznie wystosował list, w którym wynurzając mu swe życzenia, wyraża zarazem nadzieję, że kwestye religijne, będące obecnie w biegu, wnet i ku zobópnemu zadowoleniu zostaną załatwione.

Czy to prawda wiedzieć trudno.

— Jedno ze stronnictw parlamentu niemieckiego zamierza podobno przedłożyć mu w czasie najbliższym wniosek do prawa, dotyczący zmiany dotychczasowego sposobu wybierania posłów.

Wedle wniosku tego dniem, w którym odbywać należy wybory do parlamentu, ma być koniecznie niedziela; jeżeli okaże się zaś potrzeba wyboru ściślejszego, gdy żaden kandydat nie otrzyma większości absolutnej, a wybór taki dla spóźnionej pory tego samego dnia już nie da się uskutecznić, natenczas wybór ściślejszy odłożyć się ma do następnej niedzieli.

Dalej domaga się projekt powyższy, aby

okręgi wyborcze co 10 lat oznaczono na nowo i to ze względu na to, że przez ten czas ludność niejednego okręgu co do swej liczby znacznej uległa mogła zmianie.

Dla pewności, że tajemnica przy wyborach nie zostanie naruszona, tak iż nikt wiedzieć nie może, na kogo kto głosuje, rząd wedle tegoż projektu dostarczy ma wyborcom jednakich kopert, stępem urzędowym opatrzonych, do których wyborcy włożą kartki z wypisanymi nazwiskami tych, na których oddają swe głosy.

— Inny projekt do prawa wniósł w parlamencie jeden z posłów; dotyczy ono wynagrodzenia z kasy państwa tych, co niewinnie zostali skazani na karę więzienną i przez to nie tylko na honorze, ale i w procederze swym i zarobku ponieśli uszczerbek.

**Warszawa**, 9 stycznia. Same smutne wiadomości nadchodzą z dycezyi wileńskiej. O tem, że X. Zdanowicz, zawiadujący nią tymczasowo, systematycznie usuwa znacznych kapłanów z lepszych prebend, by je niegodnym swym oddawać zausznikom, po większej części niemoralnem odznaczającym się życiem, pisaliśmy już dawniej. Na domiar złego nie poprzestał ksiądz Zdanowicz na tem jednym, ale w dodatku dokłada ręki, by z duchowieństwa co gorliwszych kapłanów władza świecka na drodze administracyjnej przenosiła w głąb Rosyi, przez co niejedna już parafia pozbawiona swego duszpasterza. Tym trybem przed kilku znów dniami X. Sulżycki, proboszcz w Radoszkowicach, wywiezionym został do Wołogdy za to, że wzbrańił się do parafian swych miewać kazania po rosyjsku.

Prócz tego jeszcze przeciwko kilku innym księżom o taką samą „zbrodnię“ toczy się śledztwo, które bezwątpienia skończy się na tem, że kapłanów tych, stósujących się ściśle do przepisów kościoła, wywiozą w głąb Rosyi.

Obecny gubernator wileński Kochanow głośno podobno z tem się odzywa, że osławiony ów Murawiew, któremu ludność nadała przydomek „wieszatela“, był jeszcze o wiele dla Polaków i katolików za łagodny, że on dopiero wytepi na całej Litwie wszystko, co polskie i katolickie.

By tem prędzej zniszczyć polskich właścicieli ziemskich, podwojono kontrybucyą, jaką ci niewinnie płacić muszą od r. 1863.

**Paryż**, 9 stycznia. Prezydent Grévy z powodu powtórnego swego wyboru przeciwko pierwotnej swej myśli wydać zamierza orędzie, aby uspokoić obawy, jakie wskutek zmiany ministerstwa mogłyby powstać we Francyi.

— Nowy minister wojny w rozkazie dziennym, świeżo ogłoszonym, powiada, że przyjął trudny ten urząd w tem przekonaniu, że

cała armia francuska poprze jego usiłowania w poczuciu obowiązku i posłuszeństwa dla swej władzy.

**Konstantynopol**, 9 stycznia. Zachowanie się Grecyi względem Turcyi w ostatnim czasie zmieniło się znacznie na lepsze. Rząd turecki okoliczność, że z armii greckiej, stojącej pod chorągwią, bardzo wielu żołnierzom pozwolono święta Bożego Narodzenia przepędzić pomiędzy swoimi, dając im urlop na czas nieograniczony, gotów uważać za rodzaj demobilizacyi i że Grecya nie myśli już o wojnie.

W skutek tego i turecki minister wojny cofnął rozkaz powołania pod chorągwie drugiej klasy rezerwy, która pierwotnie przewieziona być miała do miasta portowego Salonichi.

— Ks. Aleksander, jak zaręczają, własnoręcznie wysłał list do cara, by okazać przez to, że żadnej do niego nie czuje zawziętości.

## Środki domowe przy skaleczeniach.

Środki domowe lecznicze, które we wielu domach po dziś dzień znajdujemy, zaprowadzili po części u siebie nasi dziadowie i pradiadowie za czasów wojen napoleońskich przyjąwszy je od lekarzy wojskowych francuskich. Środki te wszystkie były aż do niedawnego czasu dobre i ze skutkiem używane. Z galopującym postępem chirurgii nie wystarczają one już dziś, gdyż obecnie mamy lepsze środki lecznicze domowe, niż przed dwudziestu laty.

Środek leczniczy przy skaleczeniu się nie kupuje się w aptece, bo mamy go u siebie, w domu. Nie byłoby dziśszych chirurgów, żebyśmy tych nowych środków nie mieli. Spokój, wysokie położenie, zimno, ciężar i masaż, oto najlepsze środki przy skaleczeniu się, których kupić nie potrzebujemy.

Co za wielkie znaczenie ma — przy bolącym palcu, przy zapaleniu członka u nogi i ręki — wysokie położenie tego członka i spokój; jaki ból i jakie pukawki nieznosne w zranionym lub zbolalym członku, skoro mu spokoju i wysokiego położenia brakuje! W aptece nie masz lepszego środka na to, jak spokój, wysokie położenie i zimno. Spróbujcie, szanowni czytelnicy, i trzymajcie jedną rękę w górę, a drugą na dół; ostatnia będzie grubą i niebieską, pierwsza przeciwnie cienką i białą. Przez wysokie położenie członka osiągniemy skutki, które się żadnymi innymi środkami osiągnąć nie dadzą. Podczas wojny 1870/71 we Francyi, nie było zimnej wody ani lodu, gdyż tam, zwłaszcza w południowej Francyi, nie masz w ogóle zimnej wody; do picia służy tam deszczowa woda, w cysternach zbierana.

Zraniona ręka żołnierza była czerwoną, nabrzmiałą, stała się ciemno niebieską i czarną; obawiano się zapalenia, a nie było ani zimnej wody, ani lodu. Zranioną rękę uwiązano wysoko po trzech godzinach znikł

## Pan Tadeusz.

17

W streszczeniu.

(Ciąg dalszy.)

### Pieśń siódma.

„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“ do siedzącego przed domem Maćka nad Maćkami głośno odezwali się posłowie z Dobrzyńa i okolicy, którzy po bezskutecznej u księdza plebana naradzie przyszedli do niego po mądre zdanie, i byli przekonani, że jako dzielny wojak, a zacięty wróg Moskali obejmie przeciw nim dowództwo. „Na wieki wieków amen“ odpowiedział im poważny staruszek i do izby poprosił. Weszli, zasiedli ławy i składają radę. Reszta, która w izbie pomieścić się nie mogła, została na dworze i przez okna patrząc pilnie słuchała. Pierwszy z posłów stanąwszy w środku wyłuszczył zamiar i cel przybycia. Po nim przemówił Bartek przez żart nazwany Prusakiem, bo nie lubiąc Prusaków, często jednak o nich gadał. Był to człek już podeszły w lata, wielki bywalec, pilny gazet czytelnik, a w niebytności Maćka przewodził obradom. Na pomoc Francuzów liczył „jak na czterech tuzów“, bo Napoleona miał za największego na świecie wojownika. Gdy Francuzi r. 1806 przekroczyli Wartę, przebywał Bartek dla handlowych interesów w Gdańsku, skąd dla odwiedzenia swoich krewnych, blisko Objezierza przyjechał do Księstwa Poznańskiego, gdzie natenczas zupełnie było spokojnie. Pewnego razu z panem Grabowskim polował na małego zwierzę, a tu nagle rozeszła się wiadomość, że Prusacy pod Jeną na głowę

pobici w wielkim nieładzie na wszystkie strony się rozproszyli. Tą nowiną okropnie przestraszeni landraci, komisarze i żandarmi głowy spuszczała. Powstał wielki popłoch i niewidziane dotąd zamieszanie. Niezmierny był rwetes! Generał Dąbrowski wpadł jak strzała do Poznania z rozkazem Napoleona, aby chwycić za broń. To opowiedziawszy Bartek zapytał ojca Królika, czyby to nie było na czasie zrobić ruchawkę na Litwie i łaźnią sprawić Moskalom. Skończył. Szlachta wyteża wzrok swój ku Królikowi i ciekawie nadstawia ucha. Królik milczy. Walczył on całe życie za ojczyznę nie dla osobistej chwały lub podłego zysku, pienieł się i żył na widok Moskala — na placu boju ocalił życie wielkiemu panu Pocięjowi, a gdy ten ofiarował mu w nagrodę znaczny folwark i rocznie tysiąc złotych w złocie, on odpisał:

„Niech Pocięj Macieja

A nie Maciej Pocięja ma za Dobrodzieja.“

Lecz niewczesnemu zapalowi i krzykliwości szlachty nie łatwo dał się porwać. Chłodniej i rozważniej brał rzeczy. To też i tym razem wszyscy srodze się na nim zawiedli. Cierpliwie wysłuchawszy Bartka stary Maciej zmarszczył brwi i głowę w takt kiwając zwolna każde słowo z przyciskiem wymawiał i rzekł:

„Cicho! skądże ta cała nowina pochodzi?

Jak daleko Francuzi? kto nimi dowodzi?

Czy już wojnę zaczęli z Moskwą? gdzie i o co?

Którzy mają ciągnąć? z jaką idą mocą?

Wiele piechoty, jazdy? kto wie, niechaj gada.“

Nikt z gwarliwej rzeszy na Królika mądre pytania odpowiedzieć nie umiał, tylko Bartek Prusak radził zaczekać na Bernardyna, od którego wieści o Napoleonie pochodziły. Tymcza-

sem według jego zdania trzebaby wysłać pewnych szpiegów na granicę i po cichu się zbierać, aby Moskal się nie dowiedział. Ta rada nie podobala się drugiemu Maciejowi, którego od wielkiej maczugi Kropicielem nazywano. Krzyknął więc: czekać? czekać? zwlekać? hem, trem, brem, a potem uciekać? Bernardyn po co? czy my to żaki, niedołęgi lub tchórze? moja rzecz: kropić, kropić i kwita!“ Niech żyje Maciej kropiciel, co chce „kropić“, krzyknęli. Bartek od cienkiej szabli Brzytewką nazwany i Maciej z przydomkiem Konewka, bo nosił sztuciec, z którego tuzin kul naraz wyleciało. Chciał znowu Prusak mówić, ale go zgłębkiem i śmiechem zagłuszono i tchórzem nazwano. Wtem stary Maciej podniósł głowę, a gwar zaczął się uciszać. Wziął on w obronę księdza Bernardyna i drwić z niego nie dozwolił, bo, jak mówił, skoro go tylko raz okiem zmierzył, poznał zaraz, co to za dzielny ptaszek. Ksiądz wie, co robi, a jeśli od niego nic więcej oprócz jakiejś tam nowiny o Napoleonie nie wiesz, „po cóż tu przyszedli i czego chcą?“ — „Wojny“, krzyknęli — „jakiej“ spokojnie spytał, — „wojny z Moskałem“, z całego gardła się odezwali. Wśród niezmiernego zamieszania częścią niskim ukłonem, częścią cienkim głosem zdobywa nareszcie Prusak posłuchanie i ręką w pierś się tłukąc i na najłodsze Jezusa się zarzekając, pyta „z kim wojna i po co?“ I on czterem pruskim zawadyakom, którzy go po pijanemu w rzece Preglu chcieli utopić, porządną kurtę sprawił — teraz chce na pewne wiedzieć, z kim wojna?

„Bracia szlachta! Panowie! rzekł, potrzeba rozsądku, Dobrodzieju! potrzeba ładu i porządku.“

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ból, a po 12 godzinach nabrała zczerniała ręka koloru czerwonego; po 24 godzinach ręka była uratowana.

Innym środkiem jest zimno.

Pod tym względem nie masz obawy; u nas i latem w sklepach jest zimno, a lodu i latem jest pod dostatkiem. Zimno zmniejsza ból, a zimne okłady są najlepszymi środkami przy zapaleniach. Przez zimno można każdy ból przez skaleczenie itp. usunąć. Zimno przeszkadza także i psuciu się ciała. Pani domu kładzie mięso latem, aby się nie ześmiergło — na lód; chirurdzy robią odwrotnie, bo kładą lód na ciało człowieka, aby się ono nie ropiło. W obudwóch przypadkach równy rezultat. Zimno kurczy, ciepło rozszerza; jeśli z rany krew mocno ciecze, to zimne okłady ściągają naczynia krwi, a z rany przestanie krew ciec. Dla tego zimno przeszkadza zapaleniu i przy mocnem ściągnięciu się naczyni krwi o zapaleniu mowy być nie może. Zimna nie potrzebujemy kupić; mamy zatem w domu za darmo środek znakomity przeciw bólowi, przeciw upływie krwi, przeciw psuciu, czyli ropieniu się i w końcu przeciw zapaleniu.

(Dokończenie nastąpi.)

**\* Z Wrzesińskiego** (debraliśmy co dopiero list, który podajemy z przyjemnością:

„Teatr amatorski w małym miasteczku jest objawem żywotności, jest wynikiem, ale i czynnikiem oświaty i moralności patriotycznych mieszczan naszych. Słusznie więc, że gazety polskie zwracają nań uwagę, że szczerze nim się zajmują.

Temi powodowany myślami, oderwałem się od medytacji nad spirytusowym monopolem, od czczych nad biedą ogólną rozmyślań, zabrałem rodzinę i na amatorskie przedstawienie teatralne w świętą Trzech Króli do Miłosławia podążyłem. W miasteczku z s. tem zastałem f. malną wędrowną ludów. Wszystko na salę pani Małuskiej dążyło, lecz wielu tamtędy było wezwanych, a mało wybranych. Dość wielka bowiem sala już pół godziny przed przedstawieniem była przepełniona i wielu, nie dostawszy biletów, z rozczarowaniem do domu wracało. Ścisł był tak wielki, że szyby w oknach pękały, a ja za życzliwą pomocą i protekcją ledwo się do sieni, naprzeciw sceny, docisnąłem. Muzyka pięknymi polskimi melodjami chwyciła nas za serca. Scena, gustownie odezwiona, błyszczała wśród rzęskiego, jasnego oświetlenia. Byliśmy zaciekawieni, a mój sąsiad, co się przed chwilą z ironią o odgrywanym przez szewców i krawców teatrze wyrażał, co z mieszczańskich produkcji artystycznych kpinkował i dowcipkował, tracił junałą fantazję.

W tem po raz drugi odezwał się dzwonek, podnosi się kurtyna; muzyka gra przegrywkę i naraz uroczy, dźwięczny śpiew „Słowika“ słuch wszystkich uwieźił. Ustały szepty, a za to z każdym akordem podziw, potęgował się śpiewem i wdziękiem po sali rozlany urk. Znow rozległ się silny, ście męzki, a harmonijny głos Antosia, a publiczność i słuchem i wzrokiem zupełnie zawięła na scenie... Wchodzi lord sztywny, oryginalny, zimny, co „ma pieniądze, a nie ma serca“, a za nim służas „groom“, pocieszna, zamorska figura.

Lord i groom, po mistrzowsku ucharakteryzowani, po mistrzowsku też oddali swe role. Powszechna wesołość zapanowała między publicznością. Lecz wkrótce czuła, serdeczna scena narzeczonych i śpiew piękny uspokoiły, rozmarzyły słuchaczy. Niestety, dzwonek zadzwieczał, kurtyna zapadła, lecz gorący, o przepisanej przy amatorskich przedstawieniach etykietę nie troszczący się okłask, podziękował grającym.

I znow podnosi się zasłona, a krakowskie, ogniście wesele rozpoczyna „Wiesława“. Publiczność zachwycona znakomitą, za serce chwytającym polskim śpiewem i tańcem malowniczym, przypatruje się po raz pierwszy tutaj widzianym krakowskim ubraniem.

Oj, były to Krakowiaki młode, świeże, jak jutrzeńka, a piękne uroczę, fantastyczne Rusalki, a parobcy, jak atleci silni, dziarscy i zgrabni, mimowoli uprzytomniali mi Bartosza Głowackiego postać, gdy moskiewskie zdobywał armaty. U starych matek, Bronisławy i Doroty, i u starych ojców, Stanisława i Jana, majestatyczna, choć wcale nie sztywna powaga, grą znakomitą i artystycznym popartą śpiewem, imponowała słuchaczom. Do szczytnych ustępów zaliczam wszystkie śpiewy Wiesława, śpiew Haliny przy kołowrotku i silny, potężny, jak czerwcową burza grzmotowa, a miły, jak powiew zefirka w parym dniu sierpniowym, po zachodzie słońca — chór družbów i druchen za sceną. Oryginalnie też, a bez zaprzeczenia bardzo dobrze, była tu pojęta i wykonana rola Piszczala. Był to staropolski klecha, vulgo miechodmuch, co się wyższym być mieni od pospólstwa, boć przecież wysoko, najwyżej w kościele, tj. na chó-

rze, zasiada, boć przecież po jegomości pierwszą jest podczas nabożeństwa figurą, a jednak tylko z ludem żyje, na jego wesołach i chrzcinach językiem i kubkiem rej wodzi.

Piszczal nie pisał, ale huczał, jak rozsiałała morską falą. W ogóle wszystkie artystki i artyści, od Rózi, Wojtki i Broniki począwszy, tworzyli swą grą melodyjną, słuchaczy nieustannie na uwiezi trzymającą całość, a umiejętnym uderzaniem w tętna sere polskich, głębokie na publiczności robili wrażenie. Wrażenie to ujawniało się w hucznych oklaskach, objawiło się wreszcie, podczas następnej zabawy, gdzie publiczność, utworzywszy na sali koło, z uniesieniem wzniosła trzykrotny okrzyk na cześć zacnych, pracowitych i umiejętnych kierowników przedstawienia, p. St. Wroniewicza, p. Czarczyńskiego i dyrektora muzyki, p. Zaremby z Wrześni. Również okrzyki wzniesiono na cześć artystek i artystów: Niech żyją i z równem powodzeniem grają w karnawale?

## Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 11 stycznia

**\* Na wygnańców odebraliśmy** 85 fen, złożonych jako karę za używanie germanizmu.

**\* Teatr polski w Gnieźnie.** W przyszłą sobotę t. j. 16 b. m. towarzystwo nasze dramatyczne udaje się do Gniezna i da tam trzy przedstawienia, t. j. 16, 17 i 18 b. m. Na pierwsze przedstawienie dnia 16 b. m. odegraną będzie komedia Abrahama-wicza i Rozkowskiego: „Mąż z grzeczności“. W niedzielę d. 17 bm. będzie tu i w Gnieźnie przedstawienie. W poniedziałek zaś dnia 18 b. m. tylko w Gnieźnie.

**\* „Przyjaciół ludu“**, pismo wychodzące w Poznaniu pod redakcją i nakładem p. Fr. Tomaszewskiego, obchodziło w czwartek d. 7 b. m. 25-letni jubileusz istnienia.

Na uroczystość tę wyszedł numer podwójny, ozdobiony popiersiem Ojca św. Leona XIII.

W numerze tym jubileuszowym jest opis 25-letniej pracy „Przyjaciół ludu“. Jeżeli lud nasz dziś inaczej się bierze do wszelkich prac około swego umoralnienia i wykształcenia, to nie mała zasługa spływa na to pismo, a z nim razem i na mężów, którzy je podtrzymywali płodami swego pióra, a są nimi w pierwszym rzędzie pp. Danielewski, Chociszewski, X dr. Chotkowski.

Włościanie wdzięczni za staranie około ich oświecenia, obdarzyli „Majstra od Przyjaciół ludu“ listami pełnymi życzeń oraz wierszami, których kilka umieszczono w numerze jubileuszowym.

„Wielkopolanin“ koledze tą drogą wynurza wszelkie życzenia dalszej pomyślności.

**\* Odebraliśmy** następujące doniesienie, które na życzenie ogłaszamy:

„W Koźminie zawiązał się na ogólne życzenie parafian komitet celem zbierania składek i zająć się sprawieniem nagrobka dla s. p. X. Stefana z Świątkowskiego. Do komitetu, który został obrany, należą pp. Józef Podelewski, Nepomucen Felicki, Karol Dworczyk, Franciszek Müller i Dionizy Cieszyński jako kasyer.

Czcigodne Duchowieństwo z okolicy, jako i przyjaciel s. p. X. Stefana, którzyby może chcieli się składekami również przyczynić do sprawienia nagrobka, prosimy składeki aż do 10 lutego r. b. przelać na ręce p. Cieszyńskiego w Koźminie. Komitet.

Na sprawienie nagrobka złożyli z Koźmina: Płoczyński 3 mr., Borecki 1,50 mr., Moll 1,50 mr., Młyński 50 fen., Maciejewski 50 fen., Kapuściński 1 mr., Ofierzyński 50 f., Konopiński 1 mr., Szewdziński 3 mr., Kokociński 25 fen., Styburski 1 mr., Kolaski 50 f., Skupniewicz 50 f., Jarczyński 25 f., Kucharski 20 f., Jakubicki 25 f., Spychaj 50 fen., Wyganowski 65 f., Błażejczyk 50 f., Kujawa 15 f., Jerczak 25 f., Gabryel 25 f., razem 17 mr. 75 fen.

Koźmin, d. 9 stycznia 1886 r.

D. Cieszyński.

**\* W Swarzędzu** w przeszłą środę w nocy był pożar. Spaliła się stodoła właściciela Wetzla, napelniona sprzętem z ostatniego żniwa.

**\* W okolicy Chelmna** na nowo wybierają się ludzie do Ameryki. Zdruzzeni listami od krewnych i znajomych, którzy, aby ich ściągnąć do siebie, przedstawiają im tamtejsze stosunki w różowym świetle, sprzedają ziemię i ruchomości.

A szkoda, bo są to po większej części ludzie trzeźwi i pracowici, którzy idą tam dotąd w nadziei, że łatwo dorobią się majątku. Daj Boże, aby ta nadzieja nie zawiodła ich i nie zatrzała im życia na zawsze, gdyż w Ameryce tak samo teraz ciężkie czasy dla każdego stanu, jak i u nas.

**\* We Wojnowicach i Dakowach** w bu-

odbywało się polowanie przez 3 dni, t. j. 28—30 grudnia. Przez ten czas 6 strzelców ubiło 736 zajęcy, 22 rogacze, 40 bażantów i 2 lisy.

Skutkiem rozumnej i ściśle przeprowadzonej ochrony zwierzyny, polowania w naszym Księstwie równają się teraz ze ślązkimi, sławnymi od dawna z wielkiej ilości ubitej zwierzyny.

**\* W Bytomiu** na Górnym Śląsku d. 4 b. m. pisarz w biurze kolejowym Konieczny biegł do ruszającego pociągu, aby do wagonu pocztowego wrzucić list w skrzynkę. W biegu poślizgnął się i wpadł pod koła, a te uciły mu obie nogi. Nieszczęśliwy skończył życie po kilku godzinach.

**\* Do wszelkich wyrobów z papieru** dołączono teraz i papierowe kominy i to fabryczne. W jednej z fabryk berlińskich postawiono taki komin papierowy, 18 metrów wysoki, lekki, wytrzymały, niepalny, a o wiele tańszy niż ceglany.

**\* Kalendarz.** Wtorek, 12 stycznia: Arkadyusza męcz. Wschód słońca o godzinie 8 minut 8, zachód o godzinie 4 minut 10

## WIADOMOŚCI LITERACKIE

**\* Tygodnika beletrystycznego i naukowego** wyszedł nr. 15 i zawiera: Mehala, powieść tłumaczona z języka angielskiego (ciąg dalszy). — Przegląd literacki: Autorki polskie XIX wieku P. Chmielewskiego, I. M. — Krótki opis San Remo pod względem topograficznym i społecznym przez dr. Tymowskiego (ciąg dalszy). — Związek literatury francuskiej XIX-go wieku, opracowała A. B. (ciąg dal.) — Nekrologia. — Rzeczy bieżące i rozmaitości.

## OD REDAKCYI.

— Panu K. N. P. O ile nam wiadomo, urząd pocztowy ma prawo żądać legitymacji od tego, co przychodzi odebrać przesyłkę, złożoną na pocztę „postlagernd“.

— Panu Józefowi Osmól. w Gnieźnie. Korespondencya od Redakcyi do Gniezna w numerze czwartkowym „Wielkopolanina“ nie dotyczyła się Pana.

— Listu bezimiennego z d. 7 bm., nadesłanego z Kościana drukować nie będziemy.

## PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 10 stycznia 1886

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Brodnicki z Łubówka. Dr. Pajzderski z Lwówka. Pani Weichman i Stanikowska z Olszowa. Kubiak z Śmiłowa. Brukwicki z Modrzewia. Manowski z Zieleńca. Koczorowski z Wrześni. Pluciński z synem z Miłosławia. Kaiser z Tarnowa. Geisler z Wrocławia. Goldschmidt z Zgorzelic. Krause z Berlina.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Poznań, 9 stycznia. (Sprawozdanie giełdowe).

Stan powietrza: mróz.

Zyto: bez handlu. Cena wypowiedzialna 00,00 mr. Wypowiedziano 000,00 ctr. Na styczeń 120,00 mr., na styczeń-luty 120,00 mr., na luty-marzec 000,00 mr., na marzec-kwiecień 000,00 mr.

Okowita: słabo. Cena wypowiedzialna 00,00 mr. Wypowiedziano 0000 litrów. Na styczeń 37,30 mr., na luty 37,60 mr., na marzec 38,20 mr., na kwiecień 38,60 mr., na kwiecień-maj 39,10 mr., na maj 39,40 mr., na czerwiec 40,10 mr., na lipiec 40,80 mr. — Okowita w miejscu (bez beczi) 37,00—33,60 mr.

Ceny maki: pszena 00 nr. 11,75—12,00 mr., 0 nr. 10,25—10,75 mr., rzana 0 i 1 nr. 9,00—9,25 mr. za 50 kilogramów

(Sprawozdanie giełdowe). 4% nowe listy zastawne poznańskie 101,00 mr., 4% nowe listy rentowe poznańskie 101,90 mr., 5% powiatowe obligacje 101,25 mr., 4 1/2% powiatowe obligacje 101,25 mr., 4% śląskie listy rentowe 101,80 mr., Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 78,50 mr., Poznański bank prowincyalny 117,00 mr., 4 1/2% pruska pożyczka ukończona 104,40 mr., 4 1/2% obligi długu państwa 99,50 mr., Starogardzko-poznańskiej kolei żelaznej 103,00 mr., Warszawsko-wiedeńskiej kolei żelaznej 223,25 mr., Austriackie noty bankowe 161,00 mr., Austriacka renta srebrna 67,60 mr., 4% węgierska renta złota (duża) 101,00 mr., Polskie listy likwidacyjne 53,00 mr., Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisji 60,75 mr., Rosyjskie noty bankowe 200,60 mr. („Dziennik Pozn.“)

Wrocław, 9 stycznia. (Ceny targowe miejskie.)

| Stale ceny ustanowione przez deputacyą targową. | Za 100 kilogramów |        |         |  |
|-------------------------------------------------|-------------------|--------|---------|--|
|                                                 | piękn.            | średn. | posled. |  |
| Pszonica biała . . . . .                        | 15 —              | 13 80  | 13 30   |  |
| Pszonica żółta . . . . .                        | 14 80             | 13 40  | 12 80   |  |
| Żyto . . . . .                                  | 13 —              | 12 50  | 12 —    |  |
| Jęczmień . . . . .                              | 13 90             | 13 30  | 11 50   |  |
| Owies . . . . .                                 | 13 20             | 12 60  | 12 18   |  |
| Groch . . . . .                                 | 16 50             | 15 —   | 13 —    |  |
| Rzep . . . . .                                  | 20 20             | 19 70  | 18 40   |  |
| Rzepak zimowy . . . . .                         | 19 70             | 18 80  | 18 40   |  |
| Rzepak latowy . . . . .                         | 22 50             | 20 50  | 19 —    |  |

Na dniu 9. stycznia o 6<sup>1</sup>/<sub>2</sub> wieczorem zasnęła w Bogu po krótkich ale ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza matka s. p.

## Marya Koszczyńska.

Pogrzeb odbędzie się w środę o godzinie 3-ciej po południu z domu żałoby Jezuita ulica nr. 12 (Alhambra).

(120)

Stroskane dzieci.

## Nabożeństwo żałobne

za duszę s. p.

## Maryanny Noskiewicz

odbędzie się jutro dnia 12. stycznia w kaplicy Pana Jezusa jako w dzień rocznicy śmierci, na które krewnych i znajomych zaprasza się.

Marcin Noskiewicz.

(107)

3 marki — tylko 3 marki.

## Poezye Adama Mickiewicza

wydanie kompletne w 4-ch tomach,

za tylko 3 mkr. — wyraźnie 3 marki

co tylko opuścił prasę; — jest to pierwsze, bajecznie tanie wydanie, każdy kto to nie posiada jeszcze poezyi Mickiewicza, niechaj sobie kupi za tylko 3 marki. — Cena dotychczasowa nie bywała.

Osobne wydania Pana Tadeusza za tylko 80 fen. Dziadów 4 części tylko 80 fen. Konrada Wallenroda tylko 40 fen.

Polecamy również wszystkie wydawnictwa Biblioteki Mrówki które są po bajecznie niskich cenach: 20, 30, 40 fen. itd. Katalog rozsyłamy na żądanie franko i gratis.

(99)

N. Kamiński i Sp., księgarnia w Poznaniu.

Znana firma: Huebner

D. DYBIZBAŃSKI, zegarmistrz w Poznaniu

św. Marcin nr. 58 narożnik Rycerskiej ul.

poleca bogato zaopatrzony skład regulatorów od 12—200 mkr., budziki prawdziwe paryskie, Fryburgskie Beckera od 7—20 mkr., zegary ściennie, kukawki pięknie rzeźbione z wyborowego drzewa 5—45 m., złote zegarki Rm. i kluczykowe od 80 do 300 mkr., srebrne zegarki Rm. i kluczyk ze złota, brzegami od 18—60 mkr., niklowe zegarki Rm. i kluczyk od 12—30 mkr.

Wielki wybór łańcuszków męskich i damskich ze złota, srebra i niklu. Tędyż biżuteria zła i srebrna wszelkiego rodzaju. — Wszelkie zamówienia i reparacje w zakres ten wchodzące, wykonuje się szczerze i akuracie po cenach bardzo niskich dając za chodzenie tychże 2-letnią gwarancję.

(3032)

Zamiejscowym wysłam na żądanie ilustrowane cenniki zegarów, regulatorów itp. przedmiotów gratis i franko.

Szanownej Publiczności miasta naszego i okolicy donoszę niniejszym uniżenie, że przyjmuję każdego czasu zamówienia na obiady, kolacje i t. p. po za domem. Za najsmaczniejsze przyrządzenie oraz najpiękniejsze ubranie gwarantuję mój wypróbowany rosyjski naczelnik kuchni p. G. Jakowlew.

Rosyjska kuchnia w każdej porze dnia po cenach umiarkowanych przy największym wyborze w mej restauracji.

(105)

Piwo kulmbachskie od Konrada Plank w Culmbach, szklanka za 25 fen. — Piwo składowe od Braci Hugerów szklanka za 15 fen.

## Ernest Weichert, restauracja

Stary Rynek nr. 85, I piętro (róg ulicy Zamkowej.)

Wielka Rycerska ulica nr. 8.

## MAGAZYN MEBLI.

Kompletne urządzenia (antique et renaissance) we wielkim i gustownym wyborze, jako też meble od najodborniejszych do zupełnie pojedynczych, poleca po cenach nader umiarkowanych

(72)

## A. Andruszewski.

Wszelkie prace dokoracyjne, tapicerskie i reparacyjne wykonuje ściśle według zamówienia, trwale i tanio.

Wielka Rycerska ulica nr. 8.

Poszukuje w dzierżawę

## gościńca

zazwyczaj lub od 1-go kwietnia na prowincji lub w mieście. Kto? wskazuje Ekspedycja Wielkopolańska pod lit. 70. Na odpowiedź uprasza się o znaczek pocztowy.

## Cukiernik

Polak, zamierza się osiedlić w małym miasteczku, gdzie nie ma cukierni i uprasza uprzejmie o łaskawe doniesienie, gdzie takowy jest pożądan pod nr. 108 do Ekspedycji Wielkopolańskiej.

## Kurs handlowy

rozpocznie się dnia 18go stycznia 1886 r. Program franco.

Prof. Szafarkiewicz.

## Role

## proboszczowskie w Koźminie

(500 mórg dobrej gleby) są od 1-go kwietnia rb. do wydzierżawienia. Zgłosić się należy do J. X. Proboszcza Ołyńskiego. (28)

## Radlauera

Czerwona Apteka w Poznaniu Stary Rynek 37

poleca

1) Radlauera bez smaku kapsułki na tasiemca, (usuwa pewno i bez niebezpieczeństwa każdego tasiemca z głową w jednej godzinie); cena 3 marki.

2) Dr. Sprangera krople żółtkowe, butelka 50 i 80 fen.

3) Dr. Rossa balsam życia i esencja, usuwająca bólesci żółtaczki, niestrawności i bóle brzucha, butelka 1 marka.

4) Radlauera krople i herbatka krew oczyszczające, po 75 t.

5) Radlauera esencja i masło na oczy, usuwająca bólesci i wzmacniająca wzrok cena 1 mkr.

6) Ruski balsam spirytusowy, przeciwko reumatyzmowi i udarowi, but. 1 marka

7) Radlauera poprawna prof. dr. Hebra masło na liszaje [Blei Crème].

Maść ta jest nadzwyczajną gojącą środkiem przeciw liszajom, skórnej ostrości, zapaleniu skóry, cieczi solnej (Salzfuss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się masło ta, na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz poskrania na podszewie nagromadzone, szkodliwe stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

8) Radlauera środek specjalny przeciwko całkowitemu zniszczeniu nagniotków, z gęszczeniu skóry etc. Wynaleś środek, który, samodzielnie na nagniotki działa, takowe całkowicie niszczy, bez uszkodzenia skóry i bez bólu, było do dziś dnia najposzukiwaną potrzebą i najgorętszym życzeniem wszystkich tych, którzy na nagniotki albo zgrzeszenie skóry cierpią.

Środek taki znalazł się wreszcie w Radlauera specjalności, który w najdoskonalszy sposób nagniotki bez bólu oddala, każde zgrzeszenie skóry gruntownie niszczy, przy używaniu bieliźnie nie szkodzi i żadnego niedogodnego obowiązywania nie potrzebuje, il. 60 fenigów. (3449)

Kawaler Polak, krawiec, doskonały w swym zawodzie, 28 lat wieku, posiadający w większej katolickiej wsi kamienicę i cokolwiek ziemi w wartości 4000 mkr. z braku znajomości pań, szuka na tej drodze

## towarzyski życia

Polki, z inteligentnej rodziny choć ze wsi Panny szczerze myślące z przynajmniej 1500 mkr. posagu łaskawe się zgłosić, jeżeli możebnym wraz z fotografią pod adresem poste restante Lüben i/Schl. A. S. 20. Dyskretya rzecz honorowa. (61)

## Gorzelnik żon.

prakt. i teoretycznie wykształcony, zaopatrz. w jak najlepsze świad. i rekomend. mogący na żądanie 6000 mkr. kaucyi stawić poszuk. od 1-go lipca rb. umieszczenia łask. zlec. uprasza. (111) Trampezyński, Wiel. Garbary 11.

## Rymarz i tapicer

kawaler, Polak poszukuje miejsca za nadwornego albo w jakikolwiek bądź fabryce zaraz albo od 1-go kwietnia. Gdzie? wskazuje Eksped. Wielkopolańska pod nr. 109.

## Własnej fabrykacyi:

Smarowidła na osie i skóry,

Oliwy do machin — dwa razy rafinowane i odkwaszone. (3248)

Dwusiarczyk wapna, chemicznie czysty 11-12 stopni B<sup>e</sup>, najtańszy środek desinfekcyjny dla gorzelni, browarów i t. d.

wszystko jak najlepszej jakości i po najtańszej cenie poleca

## Dr. Roman May,

fabryka chemiczna w Poznaniu.

Zdatny urzędnik gosp. samotny potrzebny natychm., również służący kawaler, kucharz żon., bez rodziny, którego żona ma być gospodynią od kwietnia rb., elew gosp. zaraz, kucharz żonaty znający się na ogrodzie od od kwietnia r. b. (116)

Biuro zleceń,

M. Wesołowski, Poznań, Lipowa ulica nr. 5

## Kucharz żon.

dobrze polecony przytem dobry cukiernik poszuk. umieszc. od każdego czasu. O łask. zlec. (112) Trampezyński, Wiel. Garbary 11.

## Gospodyn

dobrze obezn. z chowem inwentarza, zaopatrz. w dobre świad. znajdzie od 1. 4. r. b. umieszc. Zgłosz. do Eksp. „Wielkopolańska“ pod nr. 114.

## Urzędnik gospodar. kaw.

z 12letnią prakt. zaopatrz. w świad. i rekomend. jak najlepsze, posz. umieszc. od 1-go lipca r. b. O łaskawe zlecenia uprasza (80) Trampezyński, Wiel. Garbary 11.

## Gorzelnik żon.

uczony kotlarz, zaopatrz. w świad. i rekomend. bardzo dobre w służ. pobytu w miejscach, mogący na żądanie 6000 mkr. kaucyi złożyć poszuk. umieszc. od 1. lipca rb. O łaskawe zlecenia uprasza (111) Trampezyński, Wiel. Garbary 11.

## Podgorzelnik

z dwuletnią praktyką dobrze polecony przyjmie miejsce od zaraz lub od 1-go lutego za stosownym wynagrodzeniem. Łaskawe oferty uprasza się do Ekspedycji „Wielkopolańska“ pod lit. 77.

Kucharz żon. biegły w swoim zawodzie dobrze polecony, elew gosp. chłopiec kredeńsowy na liberyję, potrzebni zaraz. Administrator do znacznego majątku z kaucyją 10,000 tal., 2 rządzców gosp. żon. do znacznych majątków, 4 urzędników gosp. kawalerów, 3 urzędników żon., 2 służących i 3 kucharzy kawal. od lipca r. b. Zgłoszenia do biura zleceń (43) M. WESOŁOWSKIEGO, Poznań, Lipowa ulica nr. 5

## Urzędnik gosp.

żon. z 15-letnią prakt. zaopatrz. w świad. i rekomend. z dłuższego pobytu w miejscach, żona może się trudnić kobiecym gospodarstw. poszuk. umieszc. od 1-go lipca rb. O łask. zlec. uprasza (81) Trampezyński, Wiel. Garbary 11.

Dominium Naramowice poszukuje natychmiast z datnego (73)

## ceglarza.

Dom. Brzyskorzystewko p. Żnin potrzebuje od 1-go kwietnia r. b. dobrego (110)

## owczarza.

## Uczeń

z odpowiednim wykształceniem do handlu korzeni i łakoci może zaraz wstąpić (117) K. Szule, Wrocławska ul. 12.

## Organista

młody, kawaler, porządny i trzeźwy, dostatecznie swój zawód znający, z dobrą świadectwami i wiarogodnymi poleceniami, obecnie w miejscu, pragnie osiągnąć od 1 kwietnia r. b. większą posadę w miasteczku jakim, lub w jednej z większych wsi parafialnych. Łaskawe zapytania uprasza wprost do niego adresować: (40)

B. Laurentowski,

Niestronno p. Mogilno.

Młoda wdowa bezdzietna, oszczędna, gospodarna, przyjmie od każdego czasu u wdowca obowiązki pani domu i opiekę nad dziećmi w Księstwie lub Królestwie. Blizszej wiadomości udzieli Eksp. „Wielkopolańska“ pod nr. 85.

## Buchhalter

potrzebny natychmiast do fabryki w Warszawie na pensję 50 rubli i tantiemę z kaucyj 4000 marek. P. Teyssandier, Wiel. Garbary 8.

## Służący kaw.

zaopatrz. w świad. z dłuższ. pobytu znajdzie zaraz korzystną posadę. Spieszne zgłoszenia do (113) R. Trampezyńskiego, W. Garbary 11.

## Oficyaliści dworcy

pleci obojga, wszelkich zawodów mogą osiągnąć każdego czasu odpowiednią posadę tu i za granicą przez kantor (119) P. Teyssandiera Wiel. Garbary 8.

Od 1-go kwietnia poszukuje miejsca jako

## stelmach i kołodziej dominial.

Łaskawe oferty upraszam jak najuprzejmie pod adresem: J. O. 106 w Ekspedycji Wielkopolańskiej

## PANNY

biegłe w białym szyciu znajdują zaraz zajęcie. Rybaki nr. 23 I. piętro na lewo (115)

Poszukuje się od 1-go kwietnia (93)

## Ogrodnika,

zaopatrzonego w dobre świadectwa, z małą rodziną, i którego żona mogła by się trudnić utrzymaniem małego domu. Zgłosić się franko Dom. Nekla.

Poszukuje miejsca jako

## maszynista lub ślusarz

we dworze lub w jakiejkolwiek fabryce. Łaskawe oferty uprasza się do Ekspedycji „Wielkopolańska“ pod lit. 88.

## Forczpan

wolny od wojskowości 23 lat stary, biegły w swym zawodzie, poszukuje miejsca. Każdej chwili takowe przyjąć może. (86)

Ignacy Kmieć

w Drzenczewie p. Gostyniem.

Do obecnego

## Kursu nauki tańca

zgłoszenia przyjmują codziennie od godz. 12—2 po południu.

## Wieczorek

w przyszłą sobotę odbędzie się jak zwykle.

(121) A. Lipiński.